



PRENUMERATA:
Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rządo-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rządo-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekturze
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DIJAŁ NIURZĘDOWY.

Warszawa, 6 sierpnia 1918 r.

W dniu 5 sierpnia minęły trzy lata od chwili opuszczenia Warszawy przez wojska rosyjskie. Chwila ta stanowiła w dziejach narodu polskiego punkt zwrotny, oznaczała koniec rosyjskiego jarzma, otwierała nową całkiem epokę.

Nie wiedzieliśmy wówczas, jaką kolejną potoczają się dalsze wydarzenia wojny, wszelako zdawaliśmy sobie sprawę, że z chwilą opuszczenia Polski przez Rosjan otwierają się dla sprawy polskiej nowe perspektywy, że — co najważniejsza — sprawa ta, siłą rzeczy, przestaje być „wewnętrzna kwestją państwa rosyjskiego“. Wszystkie złudne nadzieje i mylne rachuby, związane ze zwycięstwem Rosji, godzić się musiały z faktem, że dopóki carska Rosja posiada w naszej sprawie głos decydujący, o niepodległym państwie polskim nie może być mowy. Takie lub inne reformy, taka lub inna forma urzędzeń autonomicznych, ulgi jakoweś w życiu kulturalno-narodowym — wszystko to było już przedmiotem najwyższej nadziei, pokładanej w Rosji. Kto zaś rozumiał, że klęska Rosji stanowi nieodzowny warunek wskrzeszenia państwa polskiego i w tem wskrzeszeniu widział jedyny punkt wyjścia dla sprawiedliwego sprawy polskiej rozwiązania, ten w dniu opuszczenia stolicy kraju przez Rosjan przeżywał chwile najbardziej radosne.

I po trzech latach — już w sytuacji ogólnej, zgoła odmiennej — rzeczywistość potwierdziła słuszność tego przekonania. Rosja zwycięska nie dopuściłaby do wewnętrznej rewolucji, carat zaś, na siłach i na prestige'u wzmocony, położyłby krwawą dłoń kres wszelkim odśrodkowym dążnościom narodów rosyjskiego państwa. Wówczas i koalicja stałaby nadal na tem stanowisku, że sprawa polska jest wewnętrzną kwestją jej sprzymierzeńca, Rosji. Klęska wojenna Rosji, upadek caratu, rozpadnięcie się państwa rosyjskiego, uznanie państwowości polskiej przez opinię rosyjską i międzynarodową — to łańcuch przyczyn i skutków, mających swe pierwsze źródło w opuszczeniu przez Rosję ziem polskich.

Dalszy bieg wydarzeń wskazał, że całkowite uwolnienie się nasze z pod wpływów Rosji — i dawnej, carskiej, i obecnej, rewolucyjnej, — jest dla nas pod każdym względem największym dobrodziejstwem.

Po akcie 5 listopada 1916 roku Rosja carska założyła protest, a wraz z nią protestowały rządy koalicji. Obecny rząd rosyjski haśla kosmopolityczne stawia ponad interesy narodowościowe i uznałby naszą niepodległość jedynie w tym wypadku, gdybyśmy zaprowadzili u siebie rządy komisarzy ludowych, rady żołnierzy i robotników, terror i samosady.

Wszystkie dolegliwości wojny, wszystkie nawet nasze zawody i rozczarowania, w dużym stopniu równoważy ten właśnie fakt, że zwolnieni jesteśmy już od opieki Rosji. Tak samo,

jak przed trzema laty, tak i dziś tkwi w tem najpierwszy warunek naszego politycznego odrodzenia.

Nietylko jednak nasza przyszłość polityczna zarysowuje się pomyślniej wskutek niezależności naszych losów od państwa rosyjskiego i od tego wszystkiego, co się obecnie wewnątrz tego państwa odbywa. Zyskuje na tej niezależności całe życie kulturalne narodu polskiego. Dziś naszej kulturze i cywilizacji zagrażałby ten sam zmierzach, jaki wielkim cieniem kładzie się na życie narodu rosyjskiego. Związani jesteśmy od stuleci z kulturą i cywilizacją Zachodu. Zostaliśmy zabezpieczeni od rozkładowych wpływów wschodnich. Krocząc nadal po drodze zachodniej kultury i cywilizacji, w jej treści i w jej zdobyczach będziemy czerpali siłę rozwoju narodowego życia na przyszłość, siłę państwa i moc naszej wewnętrznej niezależności.

Zarówno tedy pod względem politycznym jak i kulturalnym dzień 5 sierpnia 1915-go roku był w dziejach Polski datą najbardziej pomyślną i dla spraw naszych dzisiejszych i dla całej naszej przyszłości.

Rozwój terytorjalny narodowości polskiej.

II.

P. Wakar trzyma się w opisie stosunków narodowościowych w Polsce granic przedrozbiorowych. Rzeczpospolita polska bowiem nie tworzyła zlepką terytorjów, złączonych drogą przypadkową, ale była organizmem żywym i żywotnym, stwarzającym panowanie kultury narodowej na swym obszarze. Spolonizowana szlachta danyh krajów sfederalizowanych nie była warstwą napływową z obczyzny, ale stanowiła wykwit organiczny tego kraju i była organem pośrednictwa kulturalnego. Przez szlachtę sączył się w lud język, obyczaj, pojęcia prawne, a co najważniejsze religia, ów wyraz dziejowego rozwoju szlachty, a zarazem treści życia ludu.

Przez warstwę szlachecką i przez szlachecki kler jednoczyły się olbrzymie przestrzenie kraju mocą unji, stwarzało się wspólne wychowanie i kultura odrębna, która odgraniczała nas od sąsiednich krajów i ludów. I ludom innym, przynależnym do Rzeczypospolitej polskiej, wychowanie nasze i kultura nie były obce i chociaż te ludy wytwarzają dziś kulturę własną, odrębną, narodową — to jednak promienie polskiej kultury ciągle jeszcze na nie działają. Ludy te pozostają do dnia dzisiejszego w obrębie kulturalnej peryferji polskiej i dlatego granica roku 1771 żyje niejako dotychczas.

Te względy — pisze autor — upoważniają do tego, aby, stosując się do dzisiejszego podziału administracyjnego, do sumacyjnego wykazu dzielnic o ludności polskiej zaliczyć dwie prowincje państwa pruskiego (Prusy zachodnie i Ks. Poznańskie), zabór austriacki (Galicję), Królestwo Kongresowe, 6 guberni Litwy i 3 Rusi.

W myśl tych wywodów autor podaje w zestawieniu ogólnem niżej podaną statystykę, uwzględniającą ogólną cyfrę ludności, następnie procent katolików, procent Polaków, wyliczony z źródeł urzędowych (źródła te są tendencyjnie niekorzystne dla Polaków), następnie procent

Polaków chrześcijan na podstawie korekty statystycznej, procent Polaków wśród chrześcijan, przyrost ludności polskiej chrześcijańskiej w ostatnich 20 latach, procent polskiej większej własności i procent polskiej reprezentacji poselskiej w ciałach ustawodawczych Austrii, Rosji i Prus. Kilka z tych cyfr podamy wedle poszczególnych dzielnic i ziem (rok 1910): 1) *Prusy królewskie*: ogólna cyfra ludności 1.672.523, procent katolików 52.8, procent Polaków wedle żr. urzęd. 36.1, proc. Polaków na podstawie korekty statystycznej 44.5, przyrost ludności polskiej (1895—1900): 1.7%, 2) *W. Ks. Poznańskie*: ogólna cyfra ludności 2.073.701, katolików 68.6%, liczba Polaków (urzęd.) 61.9%, Polaków chrześcijan wedle korekty statyst. 68.6%, przyrost: 1.8%. 3) *Galicja*: ogół ludn. 8.029.387, katolików 88.6%, Polaków (urzęd.) 58.6%, Polaków chrześc. 48.7%, przyrost pol. ludności chrześc. 3.7%. 4) *Królestwo kongresowe*: ogół ludn. 12.192.787, katolików 77.4%, Polaków wedle źródeł urzęd. 73.5%, Pol. wyzn. chrześc. 77.4%, przyrost polsk. ludn. chrześc. 3.2%. 5) *Litwa*: ogół ludn. 11.442.311, katol. 31.5%, Polaków wedle cyfr urzęd. 16.1%, Polaków chrześc. wedle korekty stat. 18%, przyrost 1.2%. 6) *Wołyń, Podole, Ukraina*: ogół ludn. 11.191.496, katolików 7.2%, Polaków (urzęd.) 6.1%, Polaków kat. wedle korekty stat. 9%, przyrost 0.1%. *Razem* ogół ludności 46.602.205, katolików 50%, Polaków wyzn. chrześc. 38.7%, Polaków wedle korekty stat. 40%, przyrost (przeciętnie) 2%.

Ten ogólnikowy przegląd stosunków ludnościowych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej przekonywa nas niezbitnie o wielkim przyroście żywiołu polskiego na wszystkich ziemiach polskich. Proces ten jest zupełnie żywiołowy, a główną rolę — jak pisze Wakar — odgrywa w nim *polskie własności*. Sprawie tej poświęcimy kiedyś osobne uwagi, bo warto tej kwestji bliżej się przypatrzeć.

Na innem miejscu Wakar podaje inną tabelę statystyczną, w której wylizca ziemie o najsilniejszym polskim nateżeniu. W tabeli tej wymienia: W. Ks. Poznańskie (powiaty wewnętrzne), W. Ks. Poznańskie (powiaty kresowe), Prusy Królewskie, Mazury i Warmję, Śląsk Górny (21 pow.), ks. Gieszyńskie, Galicję zachodnią, Galicję półn.-wschodn., Podole galicyjskie, Podkarpacie, Królestwo Polskie (bez północnej Suwalszczyzny), obwód białostocki, Litwę bliższą (Grodno-Wilno), Litwę dalszą (Mińsk-Dynaburg).

Nie chcąc przeciągać szczegółowemi cyframi, podajemy, że ogół ludności cywilnej wyżej wymienionych krajów wynosi 30 milionów, z tego jest ludności katolickiej 65%, żydowskiej 10%, polskiej chrześcijańskiej 65%, litewskiej 1%, niemieckiej 10%, czeskiej 0.5%, rusińskiej 11%, białoruskiej 2%, rosyjskiej 0.5%.

Z dzielnic kresowych największy rozwój polskości widzimy na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, Podolu galicyjskim i Litwie dalszej. Tam procesy narodowościowe dokonywują się szybko i celowo w kierunku zlania się z całością. Proces podobny, ale w słabszym stopniu widać w Prusiech zachodnich i na Rusi.

Badając obszar główny, o największym nateżeniu polskości, dostrzega się wiele cech, znacznie go odróżniających od Polski przedrozbiorowej. Zmiany te polegają nie na usamodzielnianiu się kresów, ale na gruntownem przeobrażeniu w głównem jądrze narodu polskiem. Obok jednolitości wyznaniowej wraza jednolitość narodowościowa z równoczesnym upadkiem obcej kolonizacji i zanikiem procesów asymilacyjnych na pograniczu litewskim i ruskim. Polska zmierza w swym żywioł-

wym rozwoju do konsolidacji wewnętrznej, z kraju wyjątkowego staje się przeciętnym krajem europejskim o silnie zaznaczonych właściwościach lokalnych.

Taka jest linja naszego rozwoju narodowego. J. D.

Egipt i Arabia.

Kanał sueski nazwał przed laty już Bismarck „stosem pacierzowym“ W. Brytanji. Klucz do najkrótszej drogi wodnej do Indji z jednej strony, zaś zwrotnica wielkiej kolei Przyładek Dobrej Nadziei — Kairo — Kalkutta z drugiej strony — oto rola Suez. Posiadanie jego dla Anglii — to kwestja hegemonji nad światem, kwestja wprost egzystencji.

To też od samego powstania kanału nie zaniedbuje Anglja ani chwili żadnej sposobności, by opanować nie tylko sam kanał, ale i brzegi morza Czerwonego, dostępu do niego broniące, Egipt i Arabję.

W sześć lat po otwarciu kanału, w roku 1875 wykupuje podstawiony przez Anglję Rotszylld londyński 176,000 akcji kanału, znajdujących się w ręku potrzebującego pieniędzy khedywa Izmaila Paszy, w ten sposób kładąc podwalinę pod posiadanie Suez. W 1882 r., wykorzystując powstanie Arabów i fatalny stan finansów Egiptu, okupuje Anglja Egipt, by przedewszystkiem podtrzymać władzę khedywa, a potem ocalić pieniądze europejskich wierzycieli. Od tego czasu staje się Egipt naprawdę kolonją angielską. W 1904 roku układem markońskim zabezpiecza sobie Anglja wyłączność wpływów w Egipcie ze strony Francji. W 1914 roku, broniąc Egiptu przed inwazją Turków, detronizuje Anglja khedywa Abbasa Hilmi, osadzając na tronie własnego protegowanego, obejmując nad Egiptem protektorat. W ten sposób zostaje zabezpieczone posiadanie Suez z jednej strony. Los niepodległości Egiptu zostaje przypieczętowany.

Naturalnie, że w kraju, jak o tem można wnioskować z pewnych danych, spokoju nie ma. Coraz to powtarzają się zamachy terrorystyczne, skierowane przeciw okupantom, poczem większe lub mniejsze połacie kraju okładane są stanem oblężenia. Ruchliwa partja narodowców egipskich, gnębiona silnie, daje jednakże raz porażkę o swem istnieniu. Jeszcze silniej działa na emigracji, biorąc udział we wszystkich kongresach narodów ucisnionych, gdzie protestują przeciw niewoli, domagając się pełnej wolności w myśl hasła „Egipt dla Egipcjan“.

Mimo to jednakże Anglja, wykorzystując w sposób bardzo dla siebie pomyslny Egipt jako obóz ćwiczebny dla swych kolonialnych wojsk, jako piędź a terre dla całej antytureckiej agitacji w Arabji, Palestynie i Syrii, jako podstawę operacyjną dla swej kampanji w Palestynie.

Równocześnie zaś wprowadza w życie swe wielkie plany połączenia koleją Przyładka Dobrej Nadziei z Kalkuttą przez Kair. Dzięki zajęciu niemieckich kolonji afrykańskich koleją z Kaplandu do Egiptu została już wykończona, dzięki czemu angliczacja Afryki posunęła się poważnie naprzód. I tu znowu odegrał wybitną rolę Egipt w ręku Anglii.

Rozumieją to Niemcy, rozumie to Turcja, to też od początku wojny światowej przewijają się coraz to plany ataku państw centralnych na Egipt.

Jak do tej pory plan ten urzeczywistniony nie został, a nawet Angliacy potrafili rozszerzyć swe wpływy bardzo poważnie, przesuując linję bojową poza Jeruzolimę, odrywając też zbuntowane plemiona arabskie od Turcji.

Niemniej w chwili obecnej zdaje się znowu powracać zawsze aktualny plan ataku na Egipt, ataku godzącego Anglję w „stos pacierzowy“, mającego podważyć kamień węgielny angielskiego panowania nad światem. Każą o tem wnioskować zarówno odwiedziny khedywa w Berlinie i w głównej kwaterze niemieckiej i sukcesy ostatnie Turków w Palestynie, jak wreszcie powódzenie ruchu powstańczego antywłoskiego w Trypolisie, który może się każdej chwili skierować przeciw Egipcjom.

Nowe stadium walki o Egipt zdaje się być kwestją najbliższego czasu. O wykonaniu tego planu trudno dziś coś powiedzieć. To pewna, że natarcie może nastąpić od strony Palestyny, lub też od strony Trypolisu, opierając się na ludności miejscowej, wysuwając hasło wolności Egiptu, oraz ideą wzajemności mahometańskiej Turcji, Egiptu i całej północnej Afryki.

W tym jednakże momencie, gdy sprawa Egiptu staje się znowu bardziej aktualna, występuje też silniej zagadnienie Arabji ze sprawą tą bardzo mocno związane.

Arabja to również sfera walki między Anglją a Niemcami o drogę do Indji.

Arabja bowiem z jednej strony przedstawia teren zabezpieczający dla Niemiec koleją bagdadzką, z drugiej strony jest wałem ochronnym kanału Suezkiego i Morza Czerwonego czyli angielskiej drogi do Indji, jest też terenem, przez który może jedynie przejść owa wyznaczona droga łądowa Kair — Kalkutta, łącząca wszystkie posiadłości afrykańskie i angielskie Anglii.

Gdy się więc mówi o Egipcie nie można wszakże zostawiać jego losów i kwestji z nim związanych bez przyjrzenia się temu co się dzieje w Arabji.

Walka o Arabję między Anglją a Turcją i Niemcami jest obecnie w pełnym toku, przy czem Anglja tak samo jak w sprawie Egiptu jest, jak dotąd, tryumfatorką. Wojska angielskie w Palestynie i Mezopotamji akcją zupełnie planową odcinają Arabję od Azji Mniejszej, przerywając tem samą jej łączność z Turcją, z państwem Padyszacha. Wojska te stojące na północ od Jeruzolimy i na północ od Bagdadu, wspierane w centrum przez zbuntowane szczypty arabskie tworzą niejako wał, za którym Anglja może do reszty opanować Arabję. Przynależność Arabji do Turcji zdawien dawna można już było uważać za iluzoryczną. Zaraz po okupacji Egiptu poczęła Anglja zabiegać o to, aby opanować Arabję. Urzędnicy angielscy z Indji, agitatorzy płatni przez Anglję, jak znany Syryjczyk Szeik Raszyd Rida, prasa egipska stojąca na żółdzie Anglii i inne tym podobne środki zrobiły swoje. W chwili wybuchu wojny Wielki Szeiryf Mekki Hussein i jego synowie, Ali, Abdallah i Fejsal, poczęli kłonoć z Anglją przeciw Turcji. Po paru miesiącach pertraktacji, w których jako przedstawiciel ojca wobec Turków występował Fejsal, domagając się dla ojca naczelnej władzy w Arabji, zniesienia gubernatorów tamże i t. p. zrywają wreszcie z Turcją, otwierając stając do walki z Konstantynopolem.

Mekka wpada w ich ręce. Natomiast na południu, w Jemenie i nad zatoką perską, trzymają się wrogo dla nich usposobieni wodzowie plemion, wierni Turcji. Hussein ogłosił się sułtanem Hedżasu pod protektoratem Anglii, która też wspiera go od strony Egiptu i Morza Czerwonego. W walce z Turkami najżywiej zaznaczył się Fejsal, który na czele oddziałów zbuntowanych Arabów niepokoi koleją Hedżaską, tworząc niejako prawe skrzydło palestyńskiej armji angielskiej.

W ten sposób arabskie plany Anglii są już na drodze do urzeczywistnienia. Wybrzeże Morza Czerwonego, chroniące Egipt od najazdu, oddane Adenu po półwysp Synajski w ręku ostatnich Anglii Arabów, koleją Hedżaska jest unieruchomiona, święte miejsce dla całego świata mahometańskiego, Mekka, jest w rękach Anglii.

Pozostaje tylko jeszcze druga część planu, a mianowicie zupełne oczyszczenie Arabji z wojsk tureckich i podbicie wrogich plemion, by móżdż przystąpić do budowy kolei egipsko-indyjskiej. Wtedy już panowanie Anglii nad światem będzie ugruntowane.

Zdaje się, że wchodzimy w nową erę ożywionej walki o Egipt i Arabji, o drogę do Indji, między Anglją a Turcją i Niemcami. Tak przynajmniej można wnioskować z ostatnich wypadków na arenie politycznej i wojskowej.

Będzie to, zdaje się, ostatni akt tej walki, w której na długi okres lat zdecydowane zostaną losy potężnej połaci globu ziemskiego.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ o przemyśle polskim.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ podaje w numerze 394 z 4 sierpnia obszerny artykuł, w którym rozważając przyczyny zorientowania się przemysłu polskiego w kierunku Rosji do wódz, iż faka orjentacja obecnie nie ma już uprawnień i byłaby szkodliwa. Słuszny jest, powiada „N. Allg. Ztg.“, że polityka, zwracająca się przeciw naturalnym interesom gospodarczym narodu, nie da się utrzymać. Rozumiała to Rosja, która po dwóch niesześciśliwych powstaniach polskich zmieniła kierunek swej polityki gospodarczej wobec Polaków i pewne sfery narodu polskiego zainteresowała gospodarczo dla Rosji. W ten sposób tylko możliwym się stało, że wojna zastała najliczniejszą i najpopularniejszą w Polsce partję faktycznie moskalofilską. Przemysł bowiem polski umiała Rosja związać ściśle ze sobą, oddając Polsce swoje obszary na teren zbytu, zdoławszy wmówić społeczeństwu polskiemu, że związek przemysłu polskiego ze wschodem europejskim jest warunkiem istnienia polskiego gospodarstwa narodowego.

Tymczasem tak nie jest. Na razie przemysł polski jest zrujnowany, a warunki wojenne sprawiły, że w tej chwili Rosja nie może być dlań terenem zbytu. Bynajmniej nie jest pewnikiem, że odbudowany przemysł polski tylko w kierunku Rosji musi się zorientować. Przeciwnie: zabraknie po wojnie między przemysłem polskim a Rosją czynnika autorytetu, który „sztucznymi środkami i nakazami władzy w taki sposób gwałtem i sztucznie tworzył możliwości zbytu, iż wyniknął stąd taki właśnie stan faktyczny, jaki przed wojną istniał“. Orjentacja rosyjska więc nie była czynnikiem naturalnym rozwoju przemysłu polskiego, a rozwój przemysłu jest tylko wtedy zdrowym, jeżeli idzie po linii wskazanej warunkami przyrody. Naturalne warunki rozwoju przemysłu polskiego wskazuje mu ten kierunek, po którym kroczy handel, a drogami przyrodzonemi handlu polskiego są rzeki polskie, tych zaś bieg wskazuje na Niemcy, jako teren, z którym przemysł polski musi być związany. Zorientowaniu się przemysłu polskiego stoi wprawdzie na przeszkodzie obawa Polaków przed konkurencją przemożnego przemysłu niemieckiego, ich nieufność, prawie nie do wytepienia, do niemieckości i urzędzie niemieckich, wreszcie względ, iż Niemcy niejako tarasują Polskę wyjście na szeroki świat. Nie byłoby to atoli żadną zaporą, dopóki istnieje możliwość traktatów, które tego rodzaju niedogodności łagodzą i znoszą.

Tu więc zaczyna się rola polityki, którą należy uprawiać na podstawie założeń gospodarczych; „atoli dogodności takich traktatów użycza się tylko takiemu państwu, które zachowuje się wobec nas przyjaźnie i okazuje szczerą wolę poszanowania i ze swej strony naszych interesów.“ „Znajdzie się zatem Polska — wywodzi „Nord. Allg. Ztg.“ — przed alternatywą: albo rozwijania swego przemysłu, podstawy kwitnącej gospodarki narodowej, w związku z Niemcami, albo (zgody na siebie) na takie jego zacieśnienie, iż zdrowa odbudowa i dalszy rozwój jego stają się niemożliwe“.

„N. A. Z.“ uważa, że rożnymi Polacy już rozumieją to, wobec czego radzi, aby po stronie niemieckiej raz wreszcie zaniechano ustawicznego zapewniania, że Polska skazana na Rosję, jako na swój naturalny teren zbytu (Hinterland), nigdy nie zdeeduje się na to, aby być szczerym przyjacielem Niemiec.

Kadeci w chwili obecnej.

Telegramy przynoszą raz porażką informację o przemianach politycznych w Rosji i o roli kadetów, jaka im przypada obecnie w momencie krystalizowania się kontrrewolucji antybolszewickiej. W doniesieniach tych, pełnych bałamuctw i nieścisłości, często bardzo przewija się nazwisko Milukowa.

Po ostatnich jego występach w Kijowie, skąd został „wyewakuowany“ przez rząd ukraiński, obawiający się jego kłonoć, telegramy łączą jego osobę z nowym kontrrewolucyjnym rządem w Saratowie. Równocześnie zaś z tą wie-

domością moskiewskie „Izwiestja“, a także finlandzkie pisma, komentują szeroko stanowisko Milukowa na ostatnim zjeździe kadetów w Moskwie.

Ponieważ rola kadetów, jako najwplywowszego stronnictwa burżuazyjnego, mimowoli nabiera doniosłego znaczenia w szeregach antybolshewickiej kontrrewolucji, ponieważ dalej w łonie partji rola Milukowa jest bardzo poważna, należy przypatrzeć się zarówno stanowisku Milukowa, jak i wogóle partji ludu, tak się obecnie nazywają kadeci, jakie zajmują wobec bolszewików, kontrrewolucji, wojny, Niemiec i koalicji.

Otóż, jakby można wnioskować z całego szeregu danych, Milukow różni się w poglądach na cały szereg zasadniczych spraw z resztą partji. Doszedł mianowicie, jak doniosły informacje z Kijowa, do wniosku, że należy porozumieć się z Niemcami. Na tem tle doszło też podobno do rozłamu między nim a zarządem partji, tak że ustąpił z kierownictwa jej, a prezesem został Maklakow. Na zjeździe ostatnim w Moskwie, jak donoszą „Izwiestja“, zarzucono mu nawet zdradę. Na zarzut ten odparł Milukow krótko:

„Do zdrady jest potrzebny przedmiot. Przedmiotem tym mogłaby być tylko Rosja. Ale Rosja dziś właściwie nie istnieje. Możliwe mówić dalej o zdradzie, gdyby trwała wojna z Niemcami, ale wojna ta została zakończona przez pokój brzeski. Prawnie nie istnieje tedy ani przedmiot, ani podmiot zdrady.“

W dalszych wywodach rozwinął Milukow swój program obecny, który sprawił, że go pomawiają o przyjaźń dla Niemiec.

„Byłem, coprawda, zawsze anglofilem, mówi Milukow, ale jeszcze bardziej byłem przedstawicielem idei państwowej, a każdy człowiek, który stoi na stanowisku idei państwowej, ma dziś jeden obowiązek: wytyczyć wszystkie siły nad dziełem wskrzeszenia wielkiej niepodzielnej Rosji, jako mocarstwa. Temu celowi należy podporządkować wszystkie programy, idee i akcje.“

O własnych siłach nie jest Rosja w stanie dźwignąć się po otrzymanych ciosach. Nadzieje rosyjskich państwowych partji na pomoc koalicji nie są usprawiedliwione. Polityka naszych byłych sprzymierzeńców wobec rządu sowietów w Rosji była zawsze dwuznaczna. Specjalnie wyraźnie świadczą o tem operacje na Murmanie. Koalicja udowodnia tam jasno nawet dla ślepych, że jej idzie tylko o egoistyczne interesy.

W tych warunkach powstała wskutek wypadków historycznych sytuacja, która nam każe liczyć jedynie na pomoc Niemiec. Nie boją się ujarzemia Rosji przez Niemcy. Mimo wszystkich swych świetnych sukcesów, są Niemcy dziś na wewnątrz słabe. Wiedzą o tem sami Niemcy, to też nie potrzebujemy ich prosić, ale możemy z nimi mówić jak równi z równymi.“

Nie należy tracić nadziei, że uda się rozwiązać wewnętrzne zagadnienia rosyjskie bez pomocy z zewnątrz. Wzywanie na pomoc obcych, aby zwalczać wroga wewnętrznego, jest zawsze rzeczą złą, nawet jeśli chodzi o bolszewików, ale tu niema mowy o sprowadzeniu obcych, a tylko chodzi o to, jak ustosunkować się do potęg zewnętrznych, działających na terenie Rosji. Jedność Rosji zdaje się rozpadać. Z dniem każdym rośnie separatyzm, zyskując na sile, a zjednoczenie ponowne staje się z dniem każdym trudniejsze. Fakt ten zmusza Rosję przy pomocy jednego środka, jaki jej pozostaje do dyspozycji (pomoc Niemiec), spróbować złożyć naprzód częściowo, a potem w całości swą maszynę państwową. Wyrzec się tej próby byłoby rzeczą gorszą, niż się na nią ważyć.“

Wobec tego, że rola Rosji w wojnie światowej jeszcze nie jest skończona, zaoponował też Milukow jaknajostrzej przeciw zakazowi doktrynerskiemu, zabraniającemu członkom partji kadetów prowadzić rokowania z Niemcami.

Mimo tego jego stanowiska, jak donoszą „Izwiestja“ i „Temps“ paryski, większość obecnych na zjeździe członków partji z przywódcami frakcji moskiewskiej, profesorami Nowgorodcem i Buthakowem wypowiedziała się zdecydowanie przeciw „niemieckiej orientacji“ Milukowa. Przywrócenie porządku w Rosji musi się odbyć bez pomocy Niemiec. Milukowowi zabroniono prowadzić jakkolwiek akcję w

tej sprawie aż do walnego zjazdu partji, który zadecyduje o kierunku.

Narazie zwyciężyły sympatie koalicyjne. Wpływ to akcji murmańskiej i czecho-słowackiej, oraz pomocy japońskiej. Przyszłe stanowisko kadetów jest jednakże jeszcze niewiadome. Niewiadomo też jaka rola przypadnie dalej Milukowowi.

Z Gabinetu Cywilnego.

Do NAJDOSTOJNIEJSZEJ RADY REGENCYJNEJ

w Warszawie.

Pierwszy zjazd leśników Polaków w Rosji, zgromadzony w dniu 10 maja w Moskwie, składa NAJDOSTOJNIEJSZEJ RADZIE REGENCYJNEJ swój hołd poddańczy, ufając, iż pod jej kierownictwem przy pomocy Bożej, Naród Polski, z którego woli będzie czerpała swe siły, odzyska na nowo całkowitą niepodległość i zjednoczenie.

Temu Narodowi swe siły, dotąd na obojętnie marnowane, ofiarowują leśnicy Polacy w Rosji, pełni radości na myśl, iż przy łaskawej pomocy NAJDOSTOJNIEJSZEJ RADY, będzie im dane wkrótce ujrzeć Kraj Ojczysty, do którego niby do Ziemi Obiecanej, zawsze sercem i myślami dążyli.

Moskwa, dnia 10 maja 1918 r.

Prezydium Zjazdu:

podpisano:

Stankiewicz, W. Szymański, B. Szymański.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

K. P. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło rozporządzenie tej treści: 1. W szkołach średnich, przeznaczonych wyłącznie dla dzieci wyznania mojżeszowego, wolne są od wszelkich zajęć, oprócz sobót, ogólnych ferji Bożego Narodzenia, ogólnych ferji Wielkanocnych i ogólnych ferji letnich, także następujące dni świąteczne: a) wigilja i żyd. Nowy Rok (Rosz-Haszana) 3 dni, b) wigilja i Dzień Sądny (Jom-Kipur) 2 dni, c) 2 pierwsze i 3 ostatnie dni świąt Szłasof (Sukos) 5 dni d) pierwszy dzień Chanuki 1 dzień e) dzień święta Purym 1 dzień f) 2 pierwsze i dwa ostatnie dni świąt Paschy, o ile nie przypadają na ogólne ferje Wielkanocne 4 dni g) dzień święta Wiosny (Lag-Boomer) 1 dzień, h) święta Szewuos 2 dni. 2. Dzieci wyznania mojżeszowego, uczęszczające do szkół średnich ogólnych, mogą do szkół nie przychodzić w następujące żydowskie dni świąteczne: a) żyd. Nowy Rok (Rosz-Haszana) 2 dni, b) Sądny dzień (Jom-Kipur) 1 dzień, c) 2 pierwsze i 2 ostatnie dni świąt Paschy, o ile nie przypadają na ogólne ferje Wielkanocne 4 dni, e) święto Szewuos 2 dni. W pozostałe dni szkolne dzieci te obowiązane są do pracy w szkole.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Dr. Hussarek a Polacy. „Głos Narodu“ donosi za pismami wiedeńskimi, że według ich informacji między dr. Hussarkiem a Polakami doszło do porozumienia na następujących warunkach:

- 1) W Galicji nie wolno podejmować żadnych administracyjnych zarządzeń bez zgody Koła Polskiego.
- 2) Ratyfikowanie traktatu brzeskiego będzie odroczone, a ministerjum spraw zewnętrznych rozpocznie z rządem ukraińskim rokowania, mające na celu rewizję niektórych postanowień tego traktatu.
- 3) Rząd akceptuje wszystkie gospodarcze żądania Koła Polskiego odnośnie do Galicji.

Litwini a Polacy. „Czas“ krakowski dowiaduje się z Wiednia, że ostatnimi czasy stosunki między politykami polskimi a litewskimi zarówno w kraju, jak i zagranicą ułożyły się w sposób pomysłny. Przyszło do zbliżenia. Przygotowuje się pewne porozumienie. Politycy litewscy oświadczają już, że Litwa jest skłonna zapewnić Polakom na swem terytorjum zupełne równouprawnienie.

„Reichspost“ za austro-polskiem rozwiązaniem. Wiedeńska „Reichspost“, protektorka Ukraińców, która, jak wiadomo, kilkakrotnie występowała przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu w sposób bardzo stanowczy, rozpoczęła serję artykułów pióra pewnego polityka, który deklaruje się jako zwolennik tego rozwiązania. Świeży artykuł, zapowiadający serję, jest treści ogólnej, stara się wytłómaczyć postępowanie Polaków i przedstawić, dlaczego dla Po-

laków porzucenie kombinacji austro-polskiej musiałoby oznaczać olbrzymie rozczarowanie, połączone z niebezpieczeństwem irredenty w Galicji. Autor wywodzi dalej, że irredenta taką byłaby początkiem bloku słowiańskiego, który mógłby się stać dla Austrii bardzo niebezpiecznym i ubezpieczyć całą masyzną państwową.

Czesi o Wyspiańskim. „Venkov“, organ agrarjuszki czeskiej, poświęca jeden z ostatnich feljetonów „Warszawiance“ Wyspiańskiego. Autor domaga się, aby utwory Wyspiańskiego, którego nazywa największym poetą dramatycznym nowoczesnej Polski, na stałe wprowadzono były do repertuaru Narodnego Divadla. Przypomina, że istnieje czeski przekład „Warszawianki“ pióra Jaromira Boreckiego, zaopatrzonego wstępem, opisującym życie i całą twórczość Wyspiańskiego, tego „prawego spadkobiercy Słowackiego“, jak mówi o nim autor feljetonu.

Analizując niepospolitą wartość poetycką „Warszawianki“, którą nazywa „balladą dramatyczną“, czyni w końcu niezmiernie trafną uwagę, że szczególnie wyjątkowe wprost znaczenie tego utworu tkwi jednakże nie tyle w wysokich walorach artystycznych, ile w fakcie, że obie główne postaci tego dramatu, „Nioba a zarazem Kassandra polska“, Maria, oraz „polski polityczny Hamlet“, Chłopiok, wywodzone zostały z takich przepastnych głębin narodowej duszy polskiej, iż w dramatycznej literaturze świata mało jest przykładów podobnego jasnowidztwa plemiennego“.

„Dilo“ o porozumieniu polsko-ukraińskim. W austriackiej Izbie panów bar. Plener referent budżetowy rzucił myśl, by rząd monarchji wszczął akcję porozumiewawczą między Polakami i Ukraińcami w Galicji. Myśl tę podjęła prasa wiedeńska. Zabrała też głos w związku z tem prasa ukraińska. „Dilo“ lwowskie pisze w tej sprawie:

„W chwili obecnej wszelkie rokowania między Polakami a nami są z tego względu niemożliwe, że niema naturalnej równowagi między kontrahentami. A naturalna równowaga między polską a ukraińską stroną tylko na tej podstawie będzie możliwa, kiedy Polacy ze wschodniej Galicji wystąpią w roli mniejszości narodowej, która dąży do zabezpieczenia sobie swych praw, a Ukraińcy w roli elementu przeważającego w roli narodowej większości, która gotowa jest zgodzić się na wszystkie słuszne żądania mniejszości.“

Jeśli Austria naprawdę w dobrej wierze chce nas godzić z Polakami, to przedewszystkiem musi usunąć te swoje prawnopństwowe urządzenia, na których opiera się nienaturalne polskie panowanie nad Ukraińcami i we wschodniej Galicji.

Droga do pogodzenia Polaków z Ukraińcami prowadzi przez podził Galicji. Innej drogi niema“.

Burcew przeciw Bolszewikom. Pod tytułem: „Bądźcie przekleci bolszewicy“ wydał w Londynie Burcew list otwarty do Trockiego i Lenina.

W liście tym tak między innymi przemawia do bolszewików:

„Zwracając się do was, nie wymieniam nikogo z was z osobna. Nie mam nic do powiedzenia sobie. Dla nas nie jesteście przestępcami i zbrodniarzami przypadkowymi lecz zbrodniarzami świadomymi.“

Rosja zbyt silnie ucierpiała z waszego powodu, bolszewicy, i dlatego bezkarnie z widowni zejść nie możecie. Musicie odpowiadać za wszystkie czyny wasze z ław oskarżonych. Gdyby którykolwiek z was zdołał opuścić Rosję, ścigać was będziemy, gdziekolwiek się ukryjecie i wszędzie pytając: Kainie, gdzie brat twój Abel!“

Jeszcze raz będziecie przekleci wszyscy bolszewicy!“

Współzawodnictwo o Szwajcarję. W londyńskim piśmie „Globe“ czytamy: Rząd niemiecki zamierza otworzyć po wojnie Ren dla ruchu handlowego i szwajcarska Rada Narodowa rozpatruje plan subwencji dla założenia portu nad Renem, w Bazylei.

W ten sposób Szwajcaria zostałaby wciągnięta do wielkiego środkowo-europejskiego bloku i gospodarstwo uzależniona od Niemiec. Na szczęście Francja posiada w swych rękach środki zaradcze. Należy jej tylko wybudować śluzę w pobliżu Genisiat i uczynić śluzą wodną do morza Śródziemnego i o wiele łatwiej będzie mogła przewozić węgiel, zboże i surowce, niż przez port w Bazylei. Nikt w Anglii niema zamiaru, pisać „Globe“ przeszkadzać Szwajcarji w uzyskaniu drogi przez Ren dostępu do morza Północnego. Ale, o ile, ta rzeka nie będzie neutralizowana i dostępna dla wszystkich narodów, to we własnym naszym interesie leży wytworzenie dla Szwajcarji także lepszej drogi wodnej na południu. Rząd francuski, uznając ważność tej sprawy wyznaczył komisję francusko-szwajcarską dla gruntownego zbadania powyższego projektu.

„Hamburger Nachrichten“, przytaczając głos angielskiego pisma, dodaje: miejmy nadzieję, że ze strony niemieckiej także poczynione będą odpowiednie kroki w celu utrzymania Szwajcarji w zależności gospodarze od Środkowej Europy.

Nowe rosyjskie banknoty. „Petrogradskij Głos“ donosi, że wkrótce wypuszczone zostaną nowe rosyjskie wartości w cenie 1, 3, 5, 10, 25, 50, 100, 250 i 1000 rub. Banknoty te mają zastąpić papiery wartościowe przedrewolucyjne oraz z okresu rządów Kereńskiego. Po pewnym oznaczeniu, bardzo krótkim reszta terminie, dawne ruble zostaną zupełnie z obiegu wycofane. Za dawne ruble otrzyma się przy zamianie odpowiednią sumę nowych. Próbę wprowadzenia przez Rząd sowietów nowych pieniędzy uważa należy za nader niefortunną z wielu względów. Przedewszystkiem technicznie niema się przeprowadzić zamiany banknotów, gdyż znaczne sumy dawnych rubli znajdują się w krajach okupowanych, na Ukrainie i zagranicą. Nadto pieniądze papierowe t. zw. „Carskie“ cieszą się dużym zaufaniem, a na Ukrainie nawet chętniej są przyjmowane, niż świeżo wypuszczone własne „Karbowańce“.

Rząd rosyjski przez emitowanie nowych banknotów przyczyni się jednak do jeszcze większego chaosu w stosunkach finansowych. Drożyzna jeszcze bardziej się spotęguje i nastąpi orgia spekulacyjna rublami z czasów Romanowa. Środków żywności będzie jeszcze o wiele trudniej wydestać od chłopów, którzy byli zawsze zdeklarowanymi przeciwnikami wszelkich nowych znaków pieniężnych a którzy nie wyprowadzą na światło dzienne ukrytych po wsiach miliardów starych rubli. Nowe pieniądze, kończy „Petrogradskij Głos”, mogą jedynie z wielką ostrożnością, przezornością i stopniowo być wprowadzane, z nieodzownym warunkiem zupełnego zaufania wszystkich obywateli do zamierzonej zmiany monetarnej.

TELEGRAMY.

Wojska angielskie posuwają się dalej.

Moskwa, 6 sierpnia. (W. A. T.). Wojska angielskie obsadzić miały Reszt i Giljak, słabymi na razie siłami.

Bolszewicy skłonni do przymierza z Niemcami.

Berlin, 6 sierpnia. (W. A. T.). Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z nad granicy szwajcarskiej: Rząd rosyjski komunikuje urzędowo, że stan wojenny pomiędzy Anglią a Rosją faktycznie istnieje. „Prawda“ oświadcza otwarcie, że republika może się widzieć zmuszoną do podjęcia łącznie z Niemcami wojny przeciwko dawnym sprzymierzeńcom swoim.

Ameryka a interwencja na Syberji.

Waszyngton, 6 sierpnia. (W. A. T.). Biuro Reutersa. Oświadczenie rządu amerykańskiego w sprawie amerykańsko-japońskiej akcji na Syberji, zaznacza, między innymi: Wyteżymy siły nasze, aby wygrać wojnę na zachodzie. Akcja militarna w Rosji możliwa jest o tyle, o ile udzielona zostanie pomoc czecho-słowakom i o ile poparta zostanie każda akcja, zmierzająca do samobrony Rosji i mogąca liczyć na pomoc Władywostoku i Archangielska, na wypadek gdyby rosjanie z pomocy tej skorzystać zechcieli. Stany Zjednoczone współdziałać będą w tym duchu z Francją i Anglią na wybrzeżu murmańskim i w Archangielsku.

Serbowie na Murmanie.

Moskwa, 5 sierpnia. (W. A. T.). Dzienniki tutejsze podają liczbę Serbów na Murmanie na 3 tysiące żołnierzy.

O spokój na Ukrainie.

Kijów, 6 sierpnia. (W. A. T.). Jak donosi „Kijowska Mysl“, odezwa komendanta niemieckiego i ukraińskiego starosty gubernalnego w Połtawie wzywa włościan, aby ufali rządowi i sprzymierzeńcom niemieckiemu, przepędzili agitatorów i współdziałali w przywróceniu porządku. Każdy otrzyma, do czego ma prawo. Każdy otrzyma zbiory letnie po oddaniu prawem ustanowionej części właścicielowi. Zbiory jesienne będą również należąc do tych, którzy je w jesieni 1917 roku zasiałi, albo na koszt których to uskutecznione zostało. O ileby nie mogło dojść do zgody, zwracać się należy do urzędów pojedynczych, składających się z 4 posiadaczy ziemskich i bezstronnego przewodniczącego.

Cholera w Petersburgu.

Hamburg, 5 sierpnia. (W. A. T.). „Hamburger Fremdenblatt“ donosi z Helsingforsu: O epidemii cholery w Peterburgu nadechodzą tu wiadomości, według których w ciągu ostatniego tygodnia było tysiąc wypadków śmierci, a 2 tysiące zasłabnięć. Strzeżenie wschodniej granicy fińskiej jest obecnie bardzo trudne i ważne, bardzo dużo bowiem osób usiłuje potajemnie przejść granicę.

Rodzina cara do Hiszpanji.

Bazylea, 5 sierpnia (W.A.T.), Według informacji paryskiego „Tempsa“, bolszewicy zgodzić się mieli na wydanie carowej i córek jej Hiszpanji. Toczą się rokowania pomiędzy państwami, prowadzącymi wojnę w sprawie niezbędnych gwarancji.

Kamkow i Spiridonowa nie rozstrzelani.

Berlin, 6 sierpnia. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Moskwy: Jak nas informują, podana niedawno przez dzienniki niemieckie wiadomość, jakoby zamieszani w sprawę zamordowania hr. Mirbaacha przywódcy lewych socjalrewolucjonistów, Spiridonowa i Kamkow zostali rozstrzelani, nie odpowiada rzeczywistości. Śledztwo w sprawie wymienionych powyżej, jak i innych współwinnych nie jest jeszcze, jak nas informuje rząd rosyjski, ukończono.

Głód na Syberji.

Sztokholm, 5 sierpnia. (W. A. T.). Z powodu wielkich trudności transportowych, jakie się od pewnego czasu odczuwać dają na Syberji, panuje w niektórych okolicach, jak np. w pobliżu Omska, Irkucka, Czelabińska i Czyty wielki głód. Żywność, znajdującą się na miejscu, zarekwirowali Czecho-Słowacy, ludność zaś już dawniej pozbawiona została środków żywności przez bolszewików, którzy wszystko, co się tylko dało, wywozili na zachód, do Petersburga i Moskwy. Aby ludności w krytycznym jej położeniu przyjść z pomocą, wydał rząd japoński polecenie dostarczenia środków żywności w zamian za futra i platynę.

Rada Regencyjna na Ukrainie.

Kijów, 5 sierpnia. (W. A. T.). Dzienniki ogłaszają opracowaną przez radę ministrów i sankcjonowaną przez hetmana ustawę w sprawie utworzenia rady regencyjnej na wypadek śmierci czy też ciężkiej choroby hetmana albo też dłuższego pobytu jego poza granicami kraju. W wypadkach takich najwyższy zarząd krajem przechodzi do czasu wyzdrowienia czy też powrotu hetmana, albo do czasu objęcia władzy przez nowego hetmana, w ręce rady regencyjnej, złożonej z 3 osób, z liczby których przewodniczącą mianowany zostaje przez hetmana, drugi członek przez najvyšszą władzę sądowną—senat, trzeci zaś przez radę ministrów.

Wilson na froncie.

Bern, 5 sierpnia (W.A.T.). „Poppolo d'Italia“ donosi: Wilson odwiedzi w najbliższej przyszłości w towarzystwie wielu członków rządu oraz senatu amerykańskiego frontu sprzymierzeńców.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 6 sierpnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechtta.

Ożywiona działalność wywiadowcza, a mianowicie na odcinku Ancre-Avre oraz na południe od Montdidier. Pod wieczór niejednokrotnie ożywiony ogień. Wirtemberczycy zdobyli dziś szturmem czołowe linie angielskie po obu stronach drogi Braye—Corbie i przyprawdzili około 100 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po bezskutecznych atakach częściowych przeciwnik przeszedł wczoraj do ataku znacznymi siłami przeciwko odcinkowi Vesle, po obu stronach Braime i na północ od Lonchery. Z małych parceli leśnych na północnym brzegu rzeki, w których się chwilowo usadowił, wyparliśmy go kontratakami. Przy tej sposobności wpadło w nasze ręce kilkuset jeńców. Pozatem atak przeciwnika załamał się jeszcze przed natarciem do rzeki Vesle pod wpływem naszego ognia działowego i karabinów maszynowych.

Podporucznik Udet osiągnął 44, podporucznik Belle 28 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Profesor Storiec“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dudek“.

Teatr Nowości. Dziś „Trójka hultajska“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 6.VIII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	97,50	—
Listy ziemskie 4 1/2%	—	—
Listy miejskie 5 1/2%	171,00	170,00
„ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5 1/2%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	128,25	127,50
„ (100)	137	—
Korony	55,85	56,16

Dyrekcja Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w mieście Lublinie, pożyczką Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia zaległych rat sprzedane zostaną przez publiczne licytacje, które odbędą się o godzinie 11 rano, przed wyznaczonymi Notaryuszami przy K. P. Sądzie okręgowym Lubelskim, lub osobami, prawnie ich zastępującymi, w domu pod Nr. 163.

Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrane być mogą w Wydziale Hipotecznym, tudzież w kancelarji Dyrekcji Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Wadium do licytacji winno być przedstawione w gotówiznie lub w listach zastawnych m. Lublina.

№№ nieruchomości	U l i c a		Wykosć pożyczki	Kaucja (wadium)	Licytacja rozpoczęta się od sumy	W Kancelarji Notariusza	Termin sprzedaży
	poli-cyjny	hipo-teczny					
412	270	Szeroka	2700	1200	4050	Pleszczyńskiego	2 Października 1918 r.
413	271	Lubartowska	2000	1000	3000	Kałużyńskiego	3 Października 1918 r.
892bd	842	Przedmieście Piaski (Voksal)	11000	4000	16500	Kunickiego	7 Października 1918 r.
899a	977	Przedmieście Piaski (Bychowska)	20000	7500	30000	Pleszczyńskiego	7 Października 1918 r.
899g	1069	Przedmieście Piaski (Bychowska)	18000	6700	27000	Kałużyńskiego	8 Października 1918 r.
899W	1068	Przedmieście Piaski (Bychowska)	27500	10000	41250	Grabińskiego	8 Października 1918 r.
23	20	Rynek	10000	3500	15000	Kałużyńskiego	10 Październ. 1918 r.
172E	704	Kapucyńska	14900	5900	22350	Grabińskiego	11 Październ. 1918 r.
257b	768	Zamojska	19500	6300	29250	Kunickiego	14 Październ. 1918 r.
258b	866	Zamojska	12000	3500	18000	Pleszczyńskiego	15 Październ. 1918 r.
350a	224	Krakowskie-Przedmieście (Zielona)	15000	4500	22500	Kunickiego	18 Październ. 1918 r.

Wreszcie Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości, że gdyby w wymienionych wyżej terminach przypadło uroczyste święto, w takim razie sprzedaż dokonana zostanie następnego z kolei dnia nieświadczącego w kancelarji tego samego Rejenta.

Zaginęła książeczka wkładowa Warsz. Kasy Poż.-Oszczędn. Nr. 2570 na 80 rb. F. Głogowskiego. 103

Zaginęła książeczka wkładowa Kasy „Zgoda“ na imię Józefa Kosmaczewskiego. 104